

Droga Krzyżowa w obronie dobrego imienia JP II - rok 2023

Wstęp

„On szedł w spiekocie dnia i w szarym pyłe dróg, a idąc uczył kochać i przebaczać. On z celnikami jadł, On nie znał, kto to wróg, pochylał się nad tymi, którzy płaczą”.

Gromadził wokół siebie ludzi, podnosił z upadków, uzdrawiał. Szły za nim miliony. Nagle pojawił się tłum, który wrzeszczał: „Na krzyż z Nim!”

Skąd wziął się ten tłum? Kto przekupił Judasza? Dlaczego uczeń sprzedał Mistrza za 30 srebrników?

Te pytania wracają dziś ze zdwojoną siłą w kontekście oskarżeń rzucanych pod adresem świętego Jana Pawła II. Trzeba zatem głośno pytać **dlaczego** podejmuje się sąd nad świętością Wielkiego Papieża w czasie roku duszpasterskiego, który przebiega pod hasłem „**Wierzę w Kościół Chrystusowy**”?

Czy czasem nie dlatego, że Ojciec Święty szeroko otworzył bramy Kościoła przed ludźmi młodymi, że zatrzymał globalną rewolucję obyczajową i mówił o konieczności oddychania dwoma płucami, a więc o współpracy, a nie rywalizacji wschodu z zachodem?

Jezu, pomóż nam to zrozumieć podczas tej Drogi Krzyżowej. Wlej w serca pewność, że tak, jak z Twojej śmierci wyrosło zmartwychwstanie, tak samo podważanie świętości Jana Pawła II zaowocuje nawróceniem Polaków.

St. I. Pan Jezus skazany na śmierć.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Dwa tysiące lat temu, Panie, źli ludzie oskarżyli Cię o rzeczy, których nie uczyniłeś, poprowadzili przed sąd i krzyczeli pod Twoim adresem: „Ukrzyżuj Go!”, choć chwilę wcześniej pragnęli Cię zobaczyć, usłyszeć i dotknąć, choćby tylko Twojej szaty.

Dziś to samo czynią z naszym Papieżem. Posługując się dokumentami spreparowanymi przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa, pragną zburzyć autorytet Jana Pawła II, zanegować Jego świętość.

Pytamy więc z niepokojem - jak długo będzie powracał problem niezasłużonej winy? Jak długo niegodziwi ludzie, w imię partykularnych interesów, będą negować najświętsze wartości – Twoją obecność pośród nas, wartość sakramentów świętych i dzieła tych, których powołałeś do służby?

Jezu, przepraszamy Cię za tych, którzy po raz kolejny walczą z Kościołem, dzielą Polaków, czynią zamęt w głowach młodzieży poszukującej prawdy, miłości i autorytetów, chcą „odjaniepawlać” szkoły i ulice, a nawet burzyć pomniki.

Sędzio sprawiedliwy, obudź polskie sumienia. Przypomnij nam jeszcze raz, gdzie jest granica między błogosławieństwem i przekleństwem, życiem i śmiercią. Pomóż zrozumieć słowa Jana Pawła II: „Gdzie w świadomości osoby ludzkiej umiera Bóg, nieuchronnie następuje śmierć człowieka”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. II. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Kłaniamy się Tobie...

Wziąłeś, Jezu, swój krzyż, a Twoi wrogowie atrybuty zbrodni, by móc Cię ukrzyżować. Wierzyli, że mają władzę. Nienawiść nie pozwoliła im dostrzec w Tobie Boskiego Syna. Nie zrozumieli, że ciężar Krzyża przyjąłeś **dobrowolnie**, aby wypełnić wolę Ojca; **nie ze strachu** przed ziemską władzą.

Twój Krzyż, Panie, to nieodłączny atrybut Ojca Świętego Jana Pawła II. Adorował go z wielkim szacunkiem, a w chwilach fizycznej niemocy tulił się do niego. Tobie, Ukrzyżowanemu, powierzał wszystkie trudne sprawy, bo wiedział, że „Bez Boga Krzyż nas przygniata, z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie”.

Baranku, prowadzony na rzeź, pozwól i nam przylgnąć dziś do Twego krzyża i dziękować za odkupieńczą kalwaryjską drogę. Jest ona darem dla wszystkich, także dla szydzących z Ciebie, z Kościoła i z Papieża.

Przepraszamy Cię, Panie, za złe intencje rodaków, za każdy akt ich słownej i psychicznej agresji.

Prosimy, uczyn nas głosicielami Ewangelii i świadkami dzieł Świętego Pielgrzyma, by wrogowie, patrząc na nas, zawstydzili się swego grzechu.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. III. Pan Jezus upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie...

Zły nienawidzi prawdy. Posługuje się oszczerstwami, przekleństwami i drwiną. Błask prawdy, którą Ty Panie ukazujesz, jaśniej zawsze, a najintensywniej w chwilach duchowej ciemności. Dostrzegamy ją także w Twoim upadku. Upadasz przecież i powstajesz. Podnosisz przy tym słabych i grzesznych.

Prosimy, wskaż ramię krzyża fałszywym oskarżycielom, którzy dokumenty spreparowane przez wrogów Kościoła interpretują jako fakty. Porusz ich umysły, by zrozumieli, że

deprecjonując zasługi polskiego Papieża, przemierzającego świat z krzyżem w rękę, czynią zamach także na polską tożsamość i nasze narodowe wartości.

Zbawicielu, powstający z pierwszego upadku, doprowadź nas do prawdy o kardynalskiej i papieskiej aktywności Karola Wojtyły. Pomóż dotrzeć do rzetelnych źródeł.

Ufamy, że w sprawiedliwej walce dobra ze złem i prawości z bezprawiem wsparciem będzie nam święty Papież. On nas zapewniał: „W walce z grzechem nie jesteście sami: tylu takich jak wy walczy i dzięki łasce Bożej zwycięża!”

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. IV. Pan Jezus spotyka Matkę Bolesną

Kłaniamy się Tobie...

Cierpiałeś Panie za nasze grzechy, ale także z tego powodu, że nie mogłeś uchronić własnej Matki przed cierpieniem. Od chwili Zwiastowania ono w Niej narastało i dojrzewało, by wytrysnąć strumieniem bólu na kalwaryjskiej drodze. Maryja się jednak nie skarżyła. Choć ból przenikał Jej serce, czuła się szczęśliwa. Była przy Tobie, a Ty byłeś z Nią.

Ufamy, że macierzyńskie cierpienie Maryi, połączone z Misterium Twojego Krzyża, było wyrazem niezachwianej wiary w to, że wszystko, co przygotował Bóg, ma sens. Dlatego przeżywała je z godnością.

Umiłowany Boży Synu, naucz nas tak mocno wierzyć i tak bezgranicznie ufać Bogu. Spraw, byśmy spoglądając z miłością na milczącą pod krzyżem Maryję i pogrążonego w milczeniu przed Tobą Jana Pawła II nie zwątpili, że „Ziemskie cierpienie, kiedy zostaje przyjęte w miłości, upodabnia się do gorzkiej pestki zawierającej ziarno nowego życia, skarb boskiej chwały, którą człowiek otrzyma w wieczności”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. V. Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi dźwigać krzyż

Kłaniamy się Tobie...

Można się dziwić, że Bóg uczynił Cyrenejczyka pomocnikiem własnego Syna, a skruszony łotr otrzymał niebo. Można przyjąć misterium Męki jako dar lub łaskę. Można też zanegować obecność Boga w ludzkiej doczesności. **Można, gdyż człowiek jest istotą wolną. Jest jednak też istotą rozumną, która musi podjąć refleksję nad własną wolnością i jej konsekwencjami. Powinna też podjąć refleksję nad nauczaniem Papieża – Polaka, który przypominał, że „Człowiek może powiedzieć Bogu: NIE. Może powiedzieć Chrystusowi: NIE. Ale „czy wolno? I w imię czego wolno ?”.**

Podążając za tą myślą, pytamy dziś o granice wolności w burzeniu autorytetu kardynała Wojtyły i Biskupa Rzymu –Sternika Łodzi Piotrowej, przewodnika na drogach wiary i moralności, obrońcy życia, rodzin i uciśnionych narodów. Pytamy o prawdziwe intencje Polaków, którzy oskarżają największego ambasadora polskich spraw w świecie.

Pytamy i prosimy: Jezu, przywróć światu pierwotną harmonię. Naucz nas odróżniać prawdę od kłamstwa i cnotę od grzechu. Uchroń świat przed moralnym upadkiem.

Pozwól, byśmy jak Cyrenejczyk, przy spotkaniu z Tobą rozpoznali Twoją boską moc i stali się apostołami Dobrej Nowiny.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. VI. Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Kłaniamy się Tobie...

Imponuje nam odwaga św. Weroniki i wzrusza Twój gest, Jezu. Wierzimy, że Boskie Oblicze, pozostawione na chuście św. Weroniki nie jest tylko nagrodą za współczucie okazane Skazańcowi. To znak odwzajemnionej miłości i drogowskaz, jak budować relacje człowieka z Bogiem.

Dziękujemy Ci, Panie, za ten akt miłości. I dziękujemy za gest przebaczenia ofiarowany przez Jana Pawła II zamachowcy -Ali Agcy. Tak właśnie objawia się miłość. O takiej miłości mówił Papież do młodych: „Chrystus pyta każdego i każdą z Was: „Czy miłujesz...?” (...) „Czy miłujesz Mnie...?” (...) „Czy miłujesz Mnie bardziej...?”. Na nią wskazywał i podpowiadał, gdzie jej szukać: Wejdź w głębię swego młodego serca. Tam znajdziesz odpowiedź. Miłość jest w Tobie.”

Prosimy, Panie, zaszczerp taką miłość w sercu każdego rodzica, nauczyciela, katechety, lekarza, kapłana i dziennikarza. Pomóż nam ją rozpoznać, rozpalić, obudzić a może i ocalić. Podpowiedz, jak trafić do serc młodzieży, by miała odwagę przyznać się do Ciebie, by nie uległa modzie na apostazję i rezygnację z katechezy? Powiedz, jak powstrzymać ataki na chrześcijan?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. VII. Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie...

Twoja miłość, Jezu, jest zwycięska tak samo, jak ten drugi upadek, bo Ty kochasz naprawdę. Nasze labilne miłości są jedynie imitacją prawdziwych uczuć i relacji. Często się ich wstydzimy, często je porzucamy.

„Miłość mi wszystko wyjaśniła/Miłość wszystko rozwiązała/

Dlatego uwielbiam tę miłość/Gdziekolwiek by przebywała” pisał Karol Wojtyła.

Takiej miłości i my pragniemy. Za taką miłością tęsknimy.

Taką miłość dostrzegamy w Tobie. Prawdziwą. Wierną. Odpowiedzialną.

Miłości przedwieczna, uwolnij nas od pożądliwości ciała. Ostudź zmysłowość osób żyjących w celibacie, by nie tonęli w grzechach nieczystości. Tych, którzy stali się źródłem cierpień i zgorszeniem dla członków Kościoła uzdolnij do zadośćuczynienia i pokuty. Okaż swą delikatność wszystkim ofiarom homoseksualizmu i pedofilii. Naucz nas odróżniać miłość od namiętności i pożądania.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. VIII. Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie...

Dziękujemy Ci Jezu, za przypomnienie, że Ty nie potrzebujesz litości. Ty czekasz na skrucę matek zaniedbujących dzieci, na nawrócenie dziewcząt i chłopców odartych ze skromności, na przemianę wszystkich, którzy gorszą młodzież kłamstwami, a polski język zaśmiecają wulgaryzmami.

Dziękujemy za pouczenie i przepraszamy za brak refleksji nad życiem. Za chore ambicje, wygórowane potrzeby, duchowe lenistwo i tradycyjną pobożność.

Prosimy, spójrz na nas, jak Ojciec na marnotrawnego syna. Pozwól złożyć u stóp Krzyża wszystko to, co nas od Ciebie oddziela, byśmy mogli podjąć pracę nad sobą i zbudować nowe relacje z innymi; byśmy byli Twoimi uczniami a jednocześnie wychowawcami dla samych siebie i własnych dzieci.

Kieruj, Panie naszym życiem, by proces naszej przemiany przyniósł chwałę Tobie i odnowił pamięć o Janie Pawle II, który nam przypominał, że „Człowiek nie może być tylko wychowywany. Musi wychowywać samego siebie, być dla siebie wychowawcą.”

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. IX. Pan Jezus upada po raz trzeci

Kłaniamy się Tobie...

Trzeci upadek i trzecie powstanie jest jak potrójne pytanie skierowane kiedyś do św. Piotra, a dziś do każdego z nas: czy ty mnie miłujesz?

Chciałbym odpowiedzieć: Tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham, ale głos grzęźnie mi w gardle. Nie wiem czy naprawdę miłuję, bo gdy słyszę przestrogę Papieża” Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny

z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamieć złudzeniom konsumpcjonizmu” coś we mnie się buntuje.

Pragnę Cię kochać, ale nie jestem gotowy na wszystko. Ufam, ale nie mam odwagi powierzyć Ci całego siebie. Czuję lęk przed Tobą i przed sobą. Zastanawiam się, ociągam, powątpiewam. Chyba za bardzo przywiązałem się do świata. Chyba za mało kocham Ciebie. Ale proszę Cię, Jezu, wzmocnij mnie. Wesprzyj mnie swoją miłością. Daj odwagę pójść pod prąd, ku wieczności, nie raniąc przy tym tych, z którymi dzielę doczesność.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. X. Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy się Tobie...

Znieważono Cię Panie, byś w oczach świata poniósł klęskę. Zapomniano, że Ty zawitałeś do tego świata tylko na chwilę, by ten świat oczyścić, przemienić i odkupić. Przyjąłeś poniżenie ze względu na naszą grzeszność, choć dobrze wiedziałeś, że świat nie lubi przegranych, że ceni ludzi sukcesu, że fascynuje się karierą - najlepiej szybką i spektakularną.

Tego pewnie oczekiwały media, które wyemitowały program szkalujący polskiego Papieża. Najpierw odzierały nas z tajemnic w programach typu talk-show. Potem w filmach oswajały z nagością, relatywizowały kodeks moralny i wartości religijne. W końcu zaczęły podważać wiarygodność Jana Pawła II.

Zbawicielu, огоłocony ze wszystkiego jako Człowiek, a pozostający nietykalny w swoim Bóstwie, bądź dla nas światłem i tarczą. Wspieraj nas w obronie Kościoła, który sam ustanowiłeś i w którym działasz, mimo naszej grzeszności.

Wzmocnij w nas pewność że tak, jak obroniła się Twoja Boskość, obroni się świętość Tego, który z Twojej woli został Piotrem naszych czasów. On całym życiem głosił Ciebie. Miłował nieprzyjaciół i przebaczał prześladowcom. On powtarzał Twojej Matce „Totus Tuus” a nam przypominał, że „Prawda moralna jest obiektywna, a prawidłowo ukształtowane sumienie potrafi ją rozpoznać”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. XI. Pan Jezus do krzyża przybity

Kłaniamy się Tobie...

Przybili Cię, Jezu, do krzyża, ponieważ taka była wola Ojca, a Ty, choć po ludzku zostałeś pokonany, nie utraciłeś niczego z królewskiej mocy. Otworzyłeś szeroko ramiona i drzwi raju przed skruszonymi. Przebaczyłeś łotrowi i nawróciłeś setnika. Nikogo nie odrzuciłeś. Wszystkim wybaczyłeś. Całą ludzkość oddałeś pod opiekę Matki.

Dziękujemy Ci Jezu za dar Twojej Matki i naszej Królowej, za pontyfikat Jana Pawła II i każdy Jego pocałunek złożony na polskiej ziemi. Za głośne wołanie w czasie komunistycznego zniewolenia o Ducha Odnawiciela. Za rozpalanie iskry miłosierdzia i duszpasterskie przypominanie: „**Kościół należy do was, więcej - wy jesteście Kościołem!**”

Prosimy, błogosław z wysokości krzyża całemu Kościołowi powszechnemu. Wspomóż go w procesie oczyszczania z błędów i naprawiania win, by się odnowił, umocnił i rozkwitł na nowo.

Skrusz serca trwających w uporze i powstrzymaj tych, którzy wyrrywają Boga z ludzkich serc.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. XII. Pan Jezus na krzyżu umiera.

Kłaniamy się Tobie...

Złożyłeś, Panie „najdoskonalszą Ofiarę. Ofiarę z samego siebie. Obmyłeś nasze ciała w strumieniach zbawczej wody, a w przelanej za nas Krwi wybieliłeś nasze grzechy. Odchodząc do Ojca wyszeptąłeś słowa zawierzenia: „W ręce Twoje powierzam ducha Mojego”.

Bądź uwielbiony, Jezu, za Ogrójec i Golgotę, za daninę potu i zbawczej Krwi. Bądź uwielbiony za miłość, która dała się ukrzyżować, by mógł nastać poranek zmartwychwstania.

Ty, Panie, przekraczałeś bramę śmierci ze spokojem. Wracałeś do domu Ojca po godnym wypełnieniu Jego woli. W nas jest wciąż wiele niedostatków. Trwa więc niepokój przed przejściem ze śmierci do życia.

Pomóż nam, Panie, pokonać ten lęk. Powtórz jeszcze raz, że nie jesteśmy sierotami, że jest pośród nas Duch Pocieszyciel. On ma moc otworzyć nasze umysły na prawdę o zmartwychwstaniu i wypełnić uszy wezwaniem Sternika Łodzi Piotrowej: „Podnieście głowy. Nie lękajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością”.

Odkupicielu świata, dotknij nas w godzinę naszej śmierci powiewem ciszy, by rzeka miłości płynąca z Twego krzyża oczyściła nasze dusze, a serca otuliła łaską miłosierdzia.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy się Tobie...

Spocząłeś, Panie, w ramionach ziemskiej Matki. Połączyłeś w ten sposób niebo z ziemią, dwie rzeczywistości, do których należałeś, na których wycisnąłeś piętno swego istnienia.

My jeszcze piszemy nasze historie. Czekamy na czas, gdy przyjdzie zdać egzamin z życia. Bez poprawek i powtórzeń. Bez ściąg i podpowiedzi.

Jak nas wtedy rozliczysz, Panie, z braku dostatecznej miłości do bliskich, do Maryi, do Kościoła i jego pasterzy? Czy rozgrzeszysz z braku gorliwości w praktykowaniu wiary, w korzystaniu z sakramentów? Jak ocenisz dezercję przed odpowiedzialnością za popełnione błędy i milczenie wobec oszczerstw rzucanych pod adresem Głowy Kościoła?

Patrzmy, Jezu, ze łzami na Twe ciało, spoczywające w ramionach ukochanej Matki i skruszeni wołamy: zmiłuj się nad nami. Prosimy też: ofiaruj nam czas, byśmy wrócili pod skrzydła Niepokalanej i razem z Nią wsłuchali się w słowa Jej czciciela a Twojego wiernego Sługi – Biskupa Rzymu i naszego rodaka :

„Odkryj głębię własnego ducha. (...). Nie bój się! (...) jest przy tobie Chrystus”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

St. XIV. Pan Jezus do grobu złożony

Kłaniamy się Tobie...

Bądź uwielbiony, Panie Jezu za to, że pokonawszy śmierć, przeszedłeś do życia, że wróciłeś w blasku chwały, by trwać i działać pośród swego ludu.

Prosimy, wyprowadź z mroków ciemności tych, którzy doświadczają pustki w świecie bez Boga. Rozpal lampy nadziei dla cierpiących, wątpiących, opuszczonych i zagubionych. Zanurz w źródle miłosierdzia skruszonych w sercu, a dusze oziębłe ogrzej płomieniem nowej wiary.

Wzmocnij nas wszystkich nadzieją, bo „Nadzieja zawiera w sobie światło mocniejsze od ciemności, jakie panują w naszych sercach”. (JP II)

Naucz dziękować za miłość, by wielkopostna skrucha przemieniła się w Dniu Zmartwychwstania we łzy radości, a pieśń uwielbienia za Misterium Paschalne wypełniła cały Kościół powszechny.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Modlitwa końcowa:

„Podnieś nas Jezu i prowadź do Ojca/ Zanurz nas w wodzie Jego miłosierdzia”.

Niech dar Bożego miłosierdzia stanie się zaczynem dojrzewającej wiary i przebaczącej miłości we wszystkich polskich rodzinach, parafiach i w całej ojczyźnie. Niech spocznie na nas błogosławieństwo Odkupiciela, ucichną spory o prymat władzy i świętość Papieża, a wielkanocny poranek odsłoni prawdę o Zbawicielu świata, którego od 17 lat adoruje twarzą w twarz wierny Syn polskiego narodu – święty Jan Paweł II.

Niech Papież błogosławi nam z Domu Ojca.

Płock, 2023; Opracowała Regina Ziarko-Podlaska